

MARGRETA GRIGOROWA  
Uniwersytet im. św. św. Cyryla i Metodego  
Wielkie Tyrnowo

Długi Rok Miłosza w Bułgarii i *Rodzinna Europa*.  
Przekład tytułu *Rodzinnej Europy*  
jako motyw analizy literackiej

Długi Rok Miłosza  
w Bułgarii

W Bułgarii (ale nie tylko) Miłosz zdecydowanie przedłużył swój rok jubileuszowy 2011, co jest zupełnie zrozumiałe w przypadku twórcy tak istotnego dla całego ubiegłego wieku. Jeden rok jubileuszowy nie wystarczył dla podjętych inicjatyw, przygotowanych wydań i nowych tłumaczeń, numerów gazet i czasopism, obszernie już przedstawionych na łamach „Postscriptum Polonistycznego” w artykule Bachnewej *Rok 2011 – tłumacze i przekłady Miłosza w Bułgarii* (Bachnewa 2012, 96–113) – obecny artykuł można uznać za jego swoistą kontynuację. Wiele z wymyślonych i rozpoczętych w Roku Miłosza inicjatyw wydłużyło się i objęło rok 2012. Przedłużenie to pomogło w dążeniu do zebrania i podsumowania, a jednocześnie do pogłębienia i rozszerzenia bułgarskiej recepcji twórczości Miłosza i można by powiedzieć, że jubileusz trwał u nas przynajmniej 2 lata. Być może to wielkie skupienie gestów recepcyjnych zawierało w sobie kulminację „przyspieszonej kompensacji” braku Miłosza w naszej oficjalnej literackiej przestrzeni do granicznego 1989 roku, po którym wybuchło wielkie zainteresowanie noblistą-emigrantem, autorem wcześniej zabronionym. Mówi o tym Kamen Rikew w artykule *Miłosz: bułgarskie kontekstualizacje* (Милош: български контекстуализации):

Z boleśnie zrozumiałych przyczyn jego debiut przedwojenny i szczególnie jego teksty z lat 60. i 70. pozostają nieznanne w tym czasie w Bułgarii. Nawet po otrzymanej w 1980 r. Nagrodzie Nobla, Miłosz jeszcze przez niemal całą dekadę będzie praktycznie absolutnie wyłączony z ojczywego życia literackiego. Oczywiście, doniosłe wyłonienie się bułgarskiego horyzontu rozpoczyna się w jednym z roczników okresu przejściowego. To spóźnione wejście rodzi i przyspieszone nadrabianie (zaległości)... (Рикев 2012, 23).

Jak proces recepcyjny rozwija się i dociera do kulminacji rozrachunku „długiego Roku Miłosza”? O tym możemy się dowiedzieć, czytając cały podwójny numer gazety „Literaturen westnik” („Литературен вестник”), wydany w maju 2012 r., a poświęcony Miłoszowi. Po 1989 roku obecność Miłosza w Bułgarii jest wyjątkowo intensywna, o czym przekonuje opublikowana przez Kalinę Bachnewą bardzo szczegółowa bibliografia Miłoszowska, obejmująca okres od 1989 do 2012 r. i prezentująca fakty recepcyjne w kilku kategoriach: przekłady poezji i prozy w wydaniach książkowych i prasowych, krytyka (bułgarska i tłumaczona), wywiady, obchody (promocje, spotkania literackie, audycje radiowe i telewizyjne, prezentacje). Przeglądając strony omawianego numeru „Literaturen westnik”, wydanego z poparciem Instytutu Polskiego w Sofii (będącego zawsze filarem polonistyki), widać wyraźnie przedłużenie jubileuszowej atmosfery z poprzedniego roku – dążenie do dopowiedzenia, dokończenia projektów, dodania głosów i obrazów, zaokrąglenia recepcyjnego portretu i bibliografowania Miłosza w Bułgarii. W procesie tym uczestniczyło wiele osobistości, wydawnictw, uniwersytetów i środowisk. Charakter taki mają już zacytowane teksty, a także tekst Bachnewej *Miłosz – głos pasji i rozumu* (Милош – глас на страстта и разума). Bułgarski czytelnik może przeczytać nowe teksty Miłosza i o Miłoszu (Andrzeja Franaszka, Stefana Chwina, Johna Updike’a). Numer sygnalizuje, że jeszcze dwie książki Miłosza są dostępne dla bułgarskiego czytelnika – *To*, czyli ostatni tom poetycki, wydany u nas pod koniec 2011 r., a przetłumaczony przez Kamena Rikewa i Sylwię Borisową (rec. Radostina Petrowa) oraz *Rok Mysliwego* – czwarta przetłumaczona przez Wierę Deanową książka (we współpracy z Bojanem Obretenowem), którą z przyjemnością zrecenzowałam. Wydany został polonistyczny numer almanachu „Literaturni Balkani” („Литературни Балкани”, wyd. w 2011 r.), gdzie czytamy wypowiedź Miłosza wygłoszoną podczas otrzymywania Nagrody Nobla (rec. Iliana Nowak). W numerze tym artykuły zamieścili m.in. poloniści z Uniwersytetu

w Wielkim Tyrnowie, pojawiają się w nim także pierwsze opublikowane fragmenty wydanej jesienią 2012 r. *Rodzinnej Europy* pod tytułem *Родната Еспона*. Uczestniczenie dzięki przekładowi tej książki w wielkim i intensywnym recepcyjnym procesie Miłosza w Bułgarii, przekazanie jego myśli, życia i przesłania zawartych w książce – to zadanie wysokiej rangi, szczęście i wielka odpowiedzialność, o czym będzie mowa w drugiej części artykułu. Uważamy, że warto mówić o każdym fakcie Miłoszowskim w Bułgarii i w odniesieniu do wszystkiego, czego dokonał Miłosz z szacunkiem, w kontekście aktywnego bułgarskiego miłoszoznawstwa, które ma swoje wyraźne oblicze.

Chcielibyśmy najpierw odnieść się do bibliografii (ulożonej przez Bachnewą), choć niełatwo ją podsumować i streścić, za każdym faktem stoi bowiem dialog Miłosza z jego bułgarskimi odbiorcami, osobiste albo zbiorowe odkrycie dla tłumacza, wydawcy, wspólnoty. Zwrócimy uwagę na pierwsze fakty publikacyjne z 1989 roku. Wskazują one na początkowe połączenie kilku tendencji, zależnie od wyboru ich inicjatorów i ich idei programowych. Z jednej strony widzimy logiczne postawienie dzieł Miłosza w kontekście nowo narodzonej bułgarskiej demokracji – mówi o tym publikacja tłumaczenia wiersza *Do Lecha Wałęsy* (*До Лех Валенса*), który Miłosz czytał w Radu Wolna Europa w 1982 r. Tłumaczem i inicjatorem tej publikacji jest znany bułgarski literaturoznawca, przewodnik ruchu demokratycznego, prof. Michail Nedelczew (wiersz ten później przetłumaczył Nikołaj Kynczew). Ta tendencja przedstawienia Miłosza jako autora głoszącego koniec reżimu komunistycznego trwa też w następnych latach na stronach gazety „Wiek 21” („Век 21”) i „Demokracja” („Демокрация”), gdzie wychodzą pierwsze przetłumaczone fragmenty *Zniewolonego umysłu*. Jednocześnie w roku 1989 opublikowano w ramach antologii pod tytułem *Dotykam znów cicho twojej ręki* (*Докосвам тихо пак ръката ти*) poświęconej matkom, wiersz Miłosza *Madonna ocalenia* (*Мадоната на спасението*) – to pierwsze tłumaczenie Wery Deanowej, tłumaczki, która udostępniła w języku bułgarskim najwięcej z twórczości noblisty i razem z Katią Mitową prowadziła pierwszy wieczór poetycki poświęcony Miłoszowi w Sofii. Jej wybór do pierwszej publikacji, związany wtedy z koncepcją antologii, łączy się z inną stroną poezji Miłoszowej, z poetyckim i sakralnym wymiarem duchowego kosmosu, człowieka wciąż podróżującego w niepewnym i strasznym świecie, dążącego do ocalenia i wечно dziwiącego się światu. Także jeszcze w 1989 roku wychodzi fragment z Miłosza o T.S. Eliocie, ulubionym myślicielu Miłosza, z którym zapoznał się w niezwykłych warunkach – w wojennej Warszawie, o czym

opowiada w *Rodzinnej Europie*. To są najważniejsze fakty publikacyjne, które otwierają Bułgarów na twórczość Miłosza. Widać tu nie tylko pierwsze przeblyski, do których każdy kolejny rok dodawał nowych odcieni, dzięki pasji tłumaczy i wydawców, wprowadzając coraz dalej i głębiej we wszechświat Miłosza-myśliciela, poety, biografii XX wieku. Od samego początku niezwykła biografia Miłosza była decydującym, intrygującym czynnikiem.

Zwrócimy uwagę także na niektóre wymiary intensywności recepcji. Podsumowując fakty z cytowanej bibliografii, możemy policzyć, że w Bułgarii wydano 8 książek Miłosza (z których 4 przetłumaczone zostały przez Deanową), jego wiersze i fragmenty prozy były publikowane w ramach 3 antologii, na łamach 17 gazet i czasopism, między którymi znalazły się: „Literaturen westnik” („Литературен вестник”) – najczęściej, „Panorama” („Панорама”), „Literaturen forum” („Литературен форум”), „Płamyk” („Пламяк”), „Fakel” („Факел”), „Sywremennik” („Съвременник”), „Literaturni Balkani” („Литературни Балкани”). W tłumaczeniu Miłosza brało udział 20 tłumaczy (w tym 5, którzy tłumaczyli z angielskiego), spośród których, oprócz wymienionych wyżej, są jeszcze wielcy bułgarscy tłumacze: Sylwia Borisowa, Nikołaj Kynczew, Bogdan Gliszew, Magda Karabelowa, Julian Bożkow, Mira Kostowa. Na temat Miłosza opublikowano 26 przetłumaczonych tekstów krytycznoliterackich i około 35 bułgarskich oraz 10 wywiadów. Ponadto zarejestrowano więcej niż 20 uroczystości – były to publiczne lektury, spektakle, prezentacje, spotkania literackie. Ważną stroną poznania twórczości Miłosza jest specjalny duchowy klimat, który prowadzi do medytacji, dodaje skrzydeł, wywołuje efekt wyzwolenia ducha i wzlotów, odczucia autentycznej, przeżytej mądrości i wreszcie zetknięcia z poezją świata. Najlepiej mogą opowiedzieć o tym jego tłumacze, uczestnicy spotkań poetyckich, redaktorzy numerów poświęconych poecie i wszyscy czytelnicy, którzy mieli do czynienia z Miłoszem.

Poetyckie, filozoficzne, kulturalne i polityczne myśli Miłosza coraz bardziej wieloaspektowo i coraz głębiej wzruszały inteligencję bułgarską. Pojawiła się idea zebrania polskiego i światowego namysłu nad Miłoszem. Recepcja bułgarska pokazuje, że Miłosz jest coraz bardziej obecny, jak gdyby przemienił się w szkołę dla myśli i wrażliwości inteligencji bułgarskiej w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku. Zjawisko to dominuje w Bułgarii nad poziomem recepcji innych polskich i światowych autorów.

W odbiorze i promocji Miłosza uczestniczyło aktywnie również środowisko uniwersyteckie w Wielkim Tyrnowie. Pod koniec 2011 roku zorganizowano konferencję o literackich Nagrodach Nobla, poświęconą częściowo

Miłoszowi<sup>1</sup>. W tym samym roku gościli u nas Andrzej Franaszek i Wera Denowa, zaprezentowano wydania Miłosza w roku 2011. Dla studentów-polonistów zorganizowano konkurs o przekładzie i eseju, przedstawiono program o Miłoszu, na którym obecny był Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Bułgarii Leszek Hensel.

W kontekście aktywnej bułgarskiej recepcji Miłosza chciałabym oddać głos ideom i przesłaniom przetłumaczonym przez nas (Mira Kostowa jako tłumacz pierwszy i ja jako tłumacz drugi). Praca nad tłumaczeniem była naszym osobistym spotkaniem z Miłoszem, a przechodzenie całej drogi opowiedanej przezeń w książce stanowiło spotkanie z jego i naszą Rodzinną Europą. „Nasza” książka ukazała się jesienią 2012 r. w wydawnictwie Elias Canetti. Wydawnictwo wybrałiśmy świadomie, gdyż obaj pisarze mają bliskie biografie i cechuje ich symboliczne pokrewieństwo. Paralela Miłosz – Canetti jeszcze bardziej zbliża Miłosza do Bułgarii ze względu na bułgarskie miasto rodzinne Canettiego (Ruse), które jest jego „małą ojczyzną”. Dlatego i tekst Mieczysława Dąbrowskiego *Miłosz i Canetti* opublikowany na łamach czasopisma „Literaturni Balkani” („Литературни Балкани”) zyskał u czytelników zasłużone miejsce. Wydawnictwo Elias Canetti i związane z nim międzynarodowe stowarzyszenie z prezesem, prof. Penką Angelową, wykładowczynią na Uniwersytecie Wielkotypnowskim, były najstosowniejszą sceną do pojawienia się *Rodzinnnej Europy*. Jej promocja, która odbyła się w Ruse, wpisała się harmonijnie w atmosferę rodzinnego miasta Canettiego. Podobnie jak Miłosz, chociaż wcześniej, Canetti razem z rodziną stanął na drodze przesiedlenia.

*Rodzinnna Europa* to książka o Europie pojmowanej jako ojczyzna, jako rodzina z jej wszystkim drzazgami oraz o Europie jako przestrzeni, w której przez stulecia rodziny musiały przekraczać granice, żeby dojść do domu, o bezmyślnym i niemilosiernym politycznym podziale i fikcyjnych granicach, które wylaniają się po każdym reżimie czy wojnie. Książka o Europie jako nieustającym przesiedlaniu – nie narodów, ale rodzin...

– czytamy na okładce komentarz Angelowej na temat książki.

Pozostając w zgodzie z tym komentarzem, druga część mojego tekstu stanowi interpretację *Rodzinnnej Europy* przez pryzmat konceptu ukrytego w tytule, konceptu wymagającego odpowiedniego wyboru tłumaczenia

---

<sup>1</sup> Tom pokonferencyjny wyszedł drukiem w roku 2013. Zob. *Нобеловата награда за литература – мост между културите. The Nobel Prize for Literature – A Bridge between Cultures*. Международна конференция 1–3.12.2011, Велико Търново, Ивни, 2013.

tytułu. Takiego, który opiera się na jego roli, kluczowej w relacji do treści całego utworu i do jego przesłania.

### Przekład tytułu *Rodzinnej Europy* jako motyw analizy literackiej

Jan Błoński rozpoczyna rozdział swojej monografii pod tytułem *Europa Miłoszą* dyskusją o przekładzie tytułu książki *Rodzinna Europa*. Uważa on, że do tej chwili w różnych wydaniach obcojęzycznych tytuł jest „bardzo nie-trafnie tłumaczony”, a po dokonaniu przeglądu wariantów przekładu konstatuje: „Zdumiewająca defilada nieporozumień!” W defiladzie tej biorą udział według Błońskiego niemieckie, francuskie i amerykańskie tłumaczenia tytułu. „Niemiec, przejęty zapewne podziałem swego kraju, tytułuje »West-und Östliche Gelände«. Bardziej zachodni Francuz nie ma już żadnych wątpliwości, z czym ma do czynienia, pisze więc: »Un Autre Europe«. Więc Amerykanka, idąc zapewne za własnym natręctwem, komentuje tytułem »Native realm. A Search for Self Definition«” (Błoński 1998, 182). Jak trafnie zauważa Błoński, każde z tych tłumaczeń jest napiętnowane jakąś narodową specyfiką myślenia, raczej obsesją albo ważnym przeżyciem, skąd możemy wnioskować, że tytuł funkcjonuje jako lustro własnego myślenia o Europie i o sobie samym. Tylko Włoch przetłumaczył tytuł jako „Europa familiare”, czyli najbliższej oryginału. W swoim komentarzu Błoński nadaje tytułowi rolę „najważniejszej” treści utworu, akcentuje jego kluczową rolę. Co więcej, wskazuje na fragment książki, na te „kilka zdań”, które „rzadko bywają przytaczane. A przecież objaśniają one tytuł książki, czyli to, co najważniejsze!”

Przytaczamy te kluczowe zdania:

Ale inaczej niż w Ameryce, leczyła mnie nie tylko natura. W swój ciepły uścisk brała mnie Europa i jej kamienie ciosane ręką minionych pokoleń, tłum jej twarzy, wylaniających się z rzeźbionego drzewa, z malowideł i złotem wyszywanych tkanin, koily, włączały mój głos pomiędzy jej stare wyzwania i przysięgi, pomimo mego buntu przeciw jej rozdziarceniu i chorowitości. Pomimo wszystko, rodzinna Europa. Tak się złożyło, że wiele mi pomógł kraj jakby Platonijskiego przypomnienia krajobrazów, doznanych już przed chwilą narodzin (...), przestałem się troszczyć o całą mitologię wygnania, tej strony i tamtej strony. Polska i Dordoghne, Litwa i Sabaudia, uliczki Wilna i uliczki Quartier Latin zrastały się w jedno, nie

byłem przecie nikim innym niż Grekiem, który przeniósł się z jednego do drugiego miasta (Miłosz 2001, 327).

Wiele powiedział w tym esencjonalnym fragmencie Miłosz i wiele jest tu do zrozumienia, rozważenia i analizy w kontekście jego skomplikowanej tożsamości, opartej w niemalym stopniu na pojęciu ojczyzny. Przede wszystkim mamy tu obraz i przeżycie powrotu do ojczyznanego kontynentu, z którego wcześniej Miłosz ucieka. „Ludzie wyjeżdżają ze swoich krajów, bo trudno w nich wytrzymać – mówi Miłosz w swoim eseju *O wygnaniu*. – (...) Uchodźca z rozdzieranej wojną Europy szuka kontynentu i kraju, gdzie można żyć dostatecznie daleko i bezpiecznie” (Miłosz 2001, 216–217). Miłosz zbuntował się przeciw „rozdarcia i chorowitości” kontynentu; *Rodzinną Europą* opowiada o jego uchodźstwie najpierw przed bombami i przez absurdalne granice, naznaczone wojną, a potem o uchodźstwie pod presją narzuconego ustroju. W powyższych cytatach kryje się myśl o wspaniałej chwili powrotu, której mityczności Miłosz był poddany, jak przyznaje w swoim eseju o szczęściu: „Zawsze marzyłem o powrocie” (Miłosz 2010, 325–332). Właśnie powrót do obrazów z lat dziecińczych dał mu niezwykle, karmiące duszę poczucie szczęścia. Ale przecież znamy jego formułę wypowiedzianą w wierszu: „Moja ojczyzna, do której nie wrócę”, formułę powtarzającą los Mickiewicza, przypominającą także nostalgiczne sny Wierzyńskiego, dla którego poetycki obraz ojczyzny mieścił się w walizce. Prawdziwy powrót Miłosza do ojczyznanego Litwy jest niemożliwy, bo ta właśnie Litwa nie istnieje, stała się ona obca z chwilą, gdy sowieckie wojska weszły do niej w roli „wyzwolicielei”.

Ważne dla nas w przytoczonym fragmencie z *Rodzinną Europą* jest to, że Miłosz wraca do kontynentalnej ojczyzny, do rodzinnej Europy, że jej obraz znów staje się przyciągający i macierzysty. Wzywa i przyciąga go jej kulturowe ciało, jej uduchowione kulturą i sztuką oblicze. Widzimy obraz „pomimo wszystko rodzinnej Europy” (warto podkreślić to „pomimo wszystko”), wypływający z mitologicznej świadomości archetyp matki, znany jeszcze przed narodzinami (kraj platońskiego przypomnienia).

Właśnie tych kilka cytowanych zdań, uwzględniających jednolity, ciepły, wyleczony obraz Europy-matki i ojczyzny, rzuca decydujące światło na tłumaczenie tytułu. Zdania te stały się argumentem słusznego wyboru naszego bułgarskiego wariantu tytułu *Rodzinną Europą – Podnamią Ewropa*, zaproponowanego przez koleżankę-tłumaczkę Mirę Kostową (z którą wspólnie przetłumaczyliśmy książkę Miłosza w jego roku jubileuszowym). Wariant ten zastąpił wariant dawniejszy, synonimiczny, z lat 90., kiedy po raz pierwszy

w naszym środowisku slawistycznym toczyły się rozmowy o tej książce Miłosza jako o ważnym wydarzeniu. Mówiono wtedy *Семейна Европа*, ten wariant przez długi czas zachował swoją pozycję i pod takim tytułem nasi studenci przetłumaczyli krótkie fragmenty książki w roku 2010. Przez długi czas i ja uznawałam tytuł *Семейна Европа* za najsluszniejszą propozycję przekładu. Istotny sens zmiany wariantu przekładu (po przyjęciu idei współtłumaczki) uświadomiłam sobie dopiero podczas tłumaczenia i dotarcia do fragmentu cytowanego przez Błońskiego.

Jak mamy rozumieć oba bułgarskie warianty tytułu i w czym tkwi różnica między nimi? Przymiotnik „rodzinna”, przetłumaczony jako „смейна”, rozumiemy jako „familijna”, „dotycząca rodziny” (stąd *Семейна Европа* czyli Europa familijna, Europa jako rodzina). Możemy też brać pod uwagę inny odcień tego słowa, właśnie w znaczeniu „ojczysta”, „rodzima”, dotyczący ojczyzny i rodzinnego domu (stąd *Поднама Европа*), czyli Europy jako ojczyzny oraz miejsca ojczystego, bliskiego, jednocześnie związanego z rodziną, z jej najbardziej ciepłym i emocjonalnie bliskim sensem.

Wyjaśnienie tytułu i przede wszystkim relacje między starym i nowym wariantem jego tłumaczenia, nabrały dla mnie sensu jako motyw do analizy literackiej. Analiza ta wykrystalizowała się podczas dyskusji, wywiadów i prezentacji książki (wkrótce po jej ukazaniu się), które odbyły się z inicjatywy Instytutu Polskiego w Bułgarii, głównego promotora książki. Każda z trzech zrealizowanych imprez promocyjnych doprowadziła do nowego poziomu usytuowania książki w kontekście jej bułgarskiej prezentacji i do większego zbliżenia z bułgarskimi czytelnikami. Podczas tych prezentacji omawiany był przekład tytułu, urastając (dla mnie) wkrótce do rangi klucza do wyjaśnienia sensu całości książki oraz jej przesłania i osnowy. Stworzyłam dla siebie jego fabułę literaturoznawczą. Właśnie ją chcę przybliżyć czytelnikom polskim.

Główny, analityczny sens przekładu tkwi we wspólnej przestrzeni między dwiema bliskimi, ale niejednakowymi metaforami Europy – obiema bardzo aktywnymi w książce Miłosza – „rodzina” (смейство) i „ojczyzna” (родина). Jak już podkreśliśmy, przymiotnik „rodzinna” moglibyśmy zrozumieć i przetłumaczyć na poziomie tych dwóch pojęć. Właśnie cytowany przez Błońskiego fragment wskazuje moim zdaniem na dominację drugiego wariantu przełożonego tytułu, w którym „rodzinny” jest rozumiany jako „ojczysty” i Europa pojawia się w jednolitej postaci ojczyzny i rodzinnego świata. Uważam, że w treści książki taki obraz Europy krystalizuje się na ostatnich stronach, tam, gdzie Miłosz opowiada o swoim odyseuszowskim powrocie do jej kulturowego ciała i gdzie przekonuje, że znacznie wyleczył jej



obraz i swój stosunek do niej po wszystkich kolizjach i wstrząsach, własnych, ale także przeżywanych przez całą Europę.

Przestrzeń autobiograficznego utworu jest zatem podzielona, ale i połączona oboma pojęciami – rodziny i ojczyzny, które pojawiają się na samym początku książki jako poddane wątpliwości, zachwiane, zawierające konflikt. Konflikt ten jest związany z geopolitycznym i geokulturowym ciałem Europy, z jej nierównoprawnym podziałem na jaskrawe centrum i „mgliste” obszary, znajdujące się na Wschodzie i na Północy. „Przybyszem z jakichś dalekich septentrionów” nazywa Czesław Miłosz swojego krewnego Oskara Miłosza, francuskiego poetę z Litwy i sam daje klucz do problematycznego sensu obu tych metafor we wstępie do pierwszego wydania oraz w *Przypisie po latach* (do pierwszego polskiego wydania). We wstępie pisze:

Wystarczy jednak tutaj, w Europie, pochodzić z jej mniej uczęszczanych przez podróżnych okolic na wschodzie i na północy, żeby być przybyszem z Septentrionu, o którym wie się, że jest tam zimno. Przed łóżkiem z baldachimem doznałem podwójnych uczuć, tubylca i cudzoziemca. Niewątpliwie i tu była moja ojczyzna, ale wyrzekająca się, jakby na mocy narzuconego sobie zakazu, wiedzy o sobie jako całości, dzielącą się na rodzinę, skłóconą, ale rodzinę, i ubogich kuzynów (Miłosz 2001, 12).

W *Rodzinnej Europie* Miłosz ukazuje Europę jako skłóconą rodzinę i problematyczną, utraconą ojczyznę. Metafora „skłóconej rodziny” jest nienową definicją Europy. Badaczka mitu słowiańskiego Maria Bobrownicka przypomina opinię niemieckiego historyka Leopolda Von Rankego, żeby wyjaśnić, dlaczego słowiańsko – europejska antyteza była łatwo przyjęta na Zachodzie. Opinia ta brzmi następująco: „Europa to tylko nieco skłócone małżeństwo romano-germańskie, a element słowiański w niej jest tylko intruzem”. Jak zauważa dalej Bobrownicka, również w świadomości francuskiej następuje w ciągu XIX wieku „wymazywanie” Słowian, nawet tych najbardziej zakorzenionych w Europie, jak Polacy, Czesi i Chorwaci, z kulturalnej mapy Europy”. Wyjątek stanowi według badaczki tylko Rosja, kojarzona z Orientem i egzotyką. Bobrownicka popiera koncepcję Milana Kundery o specyfice Europy Środkowej, której słowiańskie kraje przez długi czas były łączone z Europą Wschodnią (zob. Bobrownicka 1995, 42).

U Miłosza kulturowa granica omawianej Europy Wschodniej jest położona blisko Kresów. W roli ubogiego, odrzuconego kuzyna widzi Miłosz Wschodnioeuropejczyka, pochodzącego spoza tej granicy, traktowanego jako obcego i nierównoprawnego w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Ta

niesprawiedliwość właśnie wywołuje sprzeciw Miłosza, który jest przekonany, że może prawdziwie opowiadać o losach mieszkańca Europy Wschodniej, opowiadając o sobie. „Jeżeli chcę pokazać, kim się jest, pochodząc ze wschodu Europy, czy ja mogę to zrobić inaczej niż opowiadając o sobie?” – pisze Miłosz, chcąc dać odpowiedź na pytanie „Kim jestem” (Miłosz 2001, 15). Odpowiada on na to kluczowe pytanie o swojej tożsamości także w mowie z okazji otrzymania Nagrody Nobla. Autobiografizm Miłosza jest pewnikiem autentyzmu, literatura dla niego może być tylko taka, niewymyślona, niekłamliwa, przeżyta. I jak we wszystkich dziełach autobiograficznych Miłosza, tu też autobiografia urasta do wizji pokoleniowej i historycznej, Miłosz zaczyna „eksplorację, wyprawę w głąb własnej, jednak nie tylko własnej, przeszłości” (Miłosz 2001, 13). Jego „Ja” kryje historyczne „My”, definiowane jako „nasz wschodni galimatias, nawet dla większości polskich czytelników obcy”. Jakie jest to Ja, dlaczego ten „Ja” czuję się nieznanym, wypływającym z mgły? Czym jest ten „galimatias”? Jak go zrozumieć? To użyte przez Miłosza określenie wpadło do grupy najczęściej zadawanych pytań, przyciągnęło uwagę dziennikarzy. Czy jego Wschód zawiera w sobie Rosję? – to inne pytanie. Musialyśmy uważać odpowiadając, czytając znów *Rodzinną Europę*, przenikając w myśli Miłosza. A samo tłumaczenie już było medytacją i przemyśleniem.

Miłosz poświęca Rosji cały rozdział w *Rodzinnnej Europie*, przyznając, że istnieje polska obsesja na jej temat, śledząc, jak się ona rozwijała na przestrzeni dziejów i uogólniając, że u Polaków odnajdujemy „pojęcie Rosji jako czegoś z zewnątrz, poza orbitą świata” (Miłosz 2001, 148). Pojęcie to pochodzi z czasów, kiedy poza potęgą nie reprezentowała nic atrakcyjnego. Ale Rosja stanowi dla Miłosza również „przestrzeń”, szerokość. Ona ma swoje kluczowe miejsce na mapie *Rodzinnnej Europy*. Kiril Wasilew pisał:

Dla Miłosza Wschodnia Europa to przede wszystkim kraje nadbałtyckie, Białoruś i Ukraina. Polska w większej części przynależy do Wschodu, ale mimo wszystko różni się od krajów nadbałtyckich. Europa Zachodnia jest tworzona przede wszystkim przez Francję. Rosja graniczy z Europą Wschodnią, ale jest oddzielną cywilizacją. Równocześnie właśnie w Rosji mały Czesław widzi jeden z symboli współczesnego życia europejskiego – automobil. Poza tym Rosja i Europa Wschodnia są o wiele bliższe jako struktury społeczne niż Europa Zachodnia i Wschodnia, ponieważ do obu tych miejsc kapitalizm dociera późno (Wasilew 2013, 4).

To, co nasuwa się przy lekturze przede wszystkim rozdziałów *Miejsce urodzenia* i *Przodkowie*, prowadzi do wniosku, że Miłoszowa Europa Wschodnia

opiera się znacznie na obrazie tzw. wschodnich Kresów, ale bez użycia tego pojęcia. Miłosz nie lubił tej nazwy i nie chciał z niej korzystać, dostrzegając w niej „mylną perspektywę” (zob. Bereś 2002, 16–17). W ogóle dostrzega się u niego dążenie do strategicznej zmiany nazw toposów pogranicznych, do wprowadzenia właśnie wyrobionych pojęć, tam, gdzie widzi groźbę konfliktu i nieporozumienia. Niekiedy używa wyrazów angielskich albo innych obcojęzycznych, oczywiście ma znaczenie to, do jakiego czytelnika się zwraca. W *Miejscu urodzenia* starannie opisuje on „dwój-państwo” Polsko-Litewskie, nazywając je częściej angielskim wyrazem Commonwealth, staranie prezentuje je jako państwo nienarodowe, wielojęzyczne i wielokulturowe (nie ukrywając i poglądów krytycznych), w związku z którym formowała się jego „rodzinna marchia europejska”, „z jej mieszaniną języków, religii i tradycji” (Miłosz 2001, 13).

Dzielenie Europy na lepsze centrum i gorsze prowincje poczuł w Paryżu, a oburzony tym faktem chciał zmanifestować swoje pochodzenie wschodnie przez pryzmat idei o jedności kulturowej całej Europy. W *Przypisie po latach* opowiada o tym, jak jedność ta stanowiła temat rozmów w kręgu przyjaciół francuskich, szwajcarskich i włoskich, z którymi Miłosz rozmawiał po francusku. Była wśród nich Jeanna Hersch (tłumaczka *Doliny Isy*), w której domu koło Lozanny Miłosz rozpoczął książkę (potem kontynuował pisanie w miasteczku Montgeron), z którym wiąże się biografia jego patrona, Adama Mickiewicza. Jak zauważa Miłosz, do kulturowej jedności Europy należą tacy pisarze, jak Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski i Stanisław Vincenz, związani z Ukrainą i Litwą. „Vincenzowie nawet w praktyce potwierdzili jedność Europy, emigrując z gór Prowansji i osiedlając się w Karpatach” (Miłosz 2001, 7). Miłosz pokazuje, że kulturowy obraz i kulturową strukturę Europy można zobaczyć w wielokulturowym i barokowym Wilnie. Jedność kulturowa Europy jest sednem obrazu wspólnej ojczyzny.

Miłosz przeżywa największy koszmar stracenia Europy-ojczyzny w ogniu jej chorób politycznych i ideologicznych. Kulminację dramatu stracenia stanowi druga wojna światowa, koszmar nie kończy się jednak wraz z jej końcem. Wojna przemienia życie Miłosza w nieprzerwaną ucieczkę. Jeszcze przed samą wojną, po obejrzeniu meczu piłki nożnej Francja-Niemcy, wyglądającego na zamaskowaną wojnę, Miłosz śni, że goni go jakiś śmiercionośny płomień, przebijający go już po osiągnięciu bezpiecznego brzegu. W samym sercu wojny, przechodząc przez absurdalne granice wyznaczone przez faszystów, ryzykując przy tym życie, omijając ruiny polskich miast, przeżywa pustkę i bezdomność, czuje, że mnoży „rozpad przez rozpad” i otrzymuje w wyniku „pustynię, bez miejsca gdzie złożyć głowę”. Polska,

złowieszczo zniszczona przez wojnę, wygląda tak bezradnie, że Miłosz czuje, iż nad „tym właśnie kawalkiem Europy ciąży przekleństwo”. Kulminację przeżywanego koszmaru, granicę nieznośności widzimy najwyraźniej pod koniec przytoczonego rozdziału, pod tytułem *Intermezzo*, gdzie Miłosz pisze:

I być może, gdyby mi dano sposób, wysadziłbym ten kraj w powietrze, żeby matki nie oplakiwały już zabitych na barykadach siedemnastoletnich synów i córek, żeby trawa nie rosła na popiołach Trebłinki, Majdanka i Oświęcimia, żeby na koszmarnych, zdeptanych widmach przedmieścia nie rozległ się dźwięk ustnej harmoniki... (Miłosz 2001, 289).

Tłumacząc ten fragment, długo myślałam nad jego treścią. Miłosz sam daje klucz do zrozumienia sytuacji psychologicznej w kontynuacji myśli, gdzie widzimy jak przeżywanie ludzkiej tragedii przekracza granicę wytrzymałości:

Bo jest gatunek litości, którego nie można udźwignąć i wtedy wysadza się jej przedmiot w powietrze przynajmniej subiektywnie, tj. ovlada nami jedynie pragnienie: żeby nie patrzeć (Miłosz 2001, 289).

Miłosz terapeutycznie szuka zapomnienia świeżo przeżytego koszmaru. Absurdalne choroby Europy przez cały wiek dwudziesty są przyczyną ucieczki z samego kontynentu przez oceaniczne wody Lety, do Ameryki, ale poczucia prawdziwego uleczenia Miłosz doznaje po powrocie do Europy. Motyw leczenia pojawia się jako towarzyszący motywowi powrotu. Leczy Miłosza „najpierw przyroda”, z którą zawsze jest animistycznie i poetycko związany i która jest jednym z głównych elementów rozpoznawania ojczyzny i poczucia ojczystości.

Kiedy wraca do Europy, leczy się nie tylko uściskiem przyrody. Ciepło promieniujące przez obraz przytulającej Europy, przedstawiony w cytowanym przez Błońskiego fragmencie, jest związane przede wszystkim z jej kulturą i sztuką ucieleśnioną w kamiennych i drewnianych rzeźbach, w malowidłach i złotem wyszywanych tkaninach, w starych wezwaniach i przysięgach.

Uczestnik sofijskiej dyskusji na temat *Rodzinnej Europy*, Kiril Wasilew (literaturoznawca, poeta i tłumacz twórczości Miłosza z języka angielskiego), zatytułował swoją recenzję o książce: *Osiągnąć Europę jako rodzinę (Да постигнеш Европа като родина)*. Ten tytuł, podobnie jak cały tekst recenzji, łączy się z głównym przesłaniem utworu, pojawiającym się w tytule – tak, jak zrozumiał je Kiril Wasilew, tak, jak zrozumieliśmy i my. To odczytanie utworu uprawomocnia motywację bułgarskiego przekładu tytułu. Mamy nadzieję, że nie zafalszowaliśmy myśli autora.

## Literatura

- Bachnewa K. (Бахнева К.), 2012, *Българската рецепция на Чеслав Милош (1989–2012)*. Литературен вестник, Библиография, № 17–18, 9–15.05.2012.
- Bachnewa K., 2012, *Rok 2011 – हुतაცзу i przekłady Czesława Miłosza w Bułgarii*, w: Cudak R., red., *Literatura polska w świecie*, t. IV: *Oblicza światowości*, Katowice: Uniwersytet Śląski, Gnome.
- Bereś S., 2002, *Historia literatury polskiej w rozmowach*, Warszawa: W.A.B.
- Błoński J., 1998, *Miłosz jak świat*, Kraków: Znak.
- Bobrownicka M., 1995, *Narkotyki mitu*, Kraków: Universitas.
- Miłosz C., 2010, *O podróżach w czasie*, Kraków: Znak.
- Miłosz C., 2001a, *Rodzinna Europa*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Miłosz C., 2001b, *Szukanie ojczyzny*, Kraków: Znak.
- Miłosz C. (Милош Ч.), 2012, *Родната Европа, Русе, Изд. Елиас Канети*, przeł. Мира Костова, Маргрета Григорова.
- Rikew K. (Рикев К.), 2012, *Милош – български контекстуализации*, „Литературен вестник”, № 17–18, 9–15.05.2012.
- Wasilew K. (Василев К.), 2013, *Да постигнеш Европа като родина*, „Литературен вестник”, №12, 27.03–2.04.2013.

[Margreta Grigoroва]

Miłosz's Long Anniversary Year in Bulgaria. *Native Realm* –  
Translation of the Title of the Novel as a Motif for Literary Analyses

The article presents an account of reception facts that demonstrate how the celebration of the anniversary of Miłosz's in Bulgaria in 2011 was not limited to one year only, but continued into the next. Such a long ‘anniversary celebration’ signals how well received Miłosz was in Bulgaria. The Bulgarian edition of *Native Realm* (*Rodzinna Europa*) and its publication can be found within the context of this prolonged commemoration. The translation of the title itself which focuses on the two metaphors describing Europe can lead to a critical investigation; native space and family. The article argues that Miłosz's autobiographical book shows the implications of Europe as a native space in terms of culture and nature.

**Key words:** Miłosz, *Rodzinna Europa*, native space, family, reception